

Panie naucz nas modlić się...

Wykład 32

Ks. Andrzej Michalik

Modlitwy świętych i (jeszcze) nie świętych

Najpierw musimy wytłumaczyć, może nieco zaskakujący, tytuł naszego wykładu. Dlaczego modlitwy świętych i (jeszcze) nie świętych? Gdybyśmy przyjęli nazewnictwo św. Pawła, to wystarczyłoby napisać: Modlitwy świętych, co oznaczałoby: modlitwy uczniów Chrystusa. W Liście do Rzymian św. Paweł nazywa świętymi zwykłych chrześcijan. W adresie tego listu czytamy: „Do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie...” (Rz 1,7). Ale dzisiaj już nikt tak nie nazywa uczniów Chrystusa. W naszym kościelnym słowniku „święty” oznacza osobę wyniesioną do chwały ołtarzy, czyli kanonizowaną przez papieża. Mamy więc w tym wykładzie „modlitwy świętych”. Ale ponieważ zatrzymamy się także przy modlitwach osób niekanonizowanych, w niektórych wypadkach jeszcze żyjących, pojawia się więc jeszcze jedna grupa źródłowa dla naszych tytułowych „modlitw”. Jak ją dookreślić? Najlepiej w kontrze do wzmiankowanych w tytule „świętych”, mamy więc obok modlitw „świętych”, także modlitwy „nie świętych”. Ale przecież ów „nie święty” może zostać świętym kanonizowanym, a przynajmniej powinien jako człowiek ochrzczony dążyć do świętości, zgodnie z powszechnym powołaniem do świętości, które przypomniał nam Sobór Watykański II¹. Dlatego w tytule ten nawias i to słowo „(jeszcze)” nie świętych.

Po tym, jak się wydaje, koniecznym wyjaśnieniu, przejdźmy do naszego wykładu. Ponieważ modlitwę trzeba przygotować, zanim przedstawimy różne modlitwy zatrzymajmy się przez chwilę właśnie na tej kwestii. Bardzo ważne jest, aby w przestrzeń modlitwy wejść przez jej przygotowanie. Przygotowanie do modlitwy może mieć różne formy. Może to być chwila wyciszenia i skupienia, uświadomienie sobie Bożej obecności, wzbudzenie intencji... Jedną z form przygotowania może być modlitwa o łaskę modlitwy. W taki sposób wiele swoich dni rozpoczynają seminarzyści w tarnowskim Wyższym Seminarium Duchownym. W ich modlitewniku na początku pojawia się modlitwa o łaskę modlitwy:

„Stawmy się żywą wiarą i pobożną myślą przed Bogiem, tu i wszędzie obecnym.
Oddajmy Mu w duchu najgłębszy pokłon i prośmy o łaskę do modlitwy.
Podziękujmy Panu Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie
za zachowanie nas przy życiu przez tę noc ubiegłą.

¹ O powszechnym powołaniu do świętości, zob.: Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, nr 39-42. Św. Jan Paweł II w *Liście apostolskim „Novo millennio ineunte”* przypomniał, że zadać pytanie: „Czy chcesz przyjąć chrzest?”, znaczy zapytać zarazem: „Czy chcesz zostać świętym?” (por. NMI 31).

Ofiarujemy Panu Bogu wszystkie sprawy dnia dzisiejszego i prośmy o łaskę dobrego ich wykonania”².

Można to uczynić także przy pomocy jeszcze prostszych słów: „Mój Panie i mój Boże, mocno wierzę w to, że tu jesteś, że mnie widzisz, że mnie słyszysz. Uwielbiam Cię i proszę o łaskę do modlitwy”.

1. Modlitwy świętych

Zwykle na początku naszej modlitwy czynimy znak krzyża. Tak rozpoczynali modlitwę święci, tak rozpoczynają ją także (jeszcze) nie święci. Znak krzyża traktujemy często jako wstęp do modlitwy. Modlitwą miałyby być to, co dzieje się po tym znaku. Tymczasem, jeśli czynimy ten znak z wystarczającą uwagą i świadomie wypowiadamy z tym znakiem związane słowa, jest on już także modlitwą. Można by rzec, modlitwą, której nie traktujemy jako modlitwę. Być może niektórzy traktują ten znak jako przygotowanie do modlitwy, jako wejście w jej przestrzeń?

Czynimy więc znak krzyża i wypowiadamy słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”. Joseph Ratzinger przypominał, że „podstawowym chrześcijańskim gestem modlitewnym był jest znak krzyża”³. A pod koniec drugiego stulecia Tertulian napisał: „We wszystkich naszych podróżach i poruszeniach, w naszym przychodzeniu i odchodzeniu, przy wkładaniu obuwia, podczas kąpieli, przy stole, przy zapalaniu świec⁴, gdy kładziemy się do łóżka, gdy siedzimy, czymkolwiek się zajmujemy, czynimy znak krzyża”⁵.

Znany jest nam także tzw. „mały znak krzyża”, który czynimy na czole, na ustach i na piersiach (zazwyczaj podczas Mszy świętej przed proklamacją Ewangelii). Niektórzy, wykonując w tej formie

² *Duc in altum. Modlitewnik alumna*, Tarnów 2003, s. 10. Tytuł *Modlitewnika* nawiązuje do słów Pana Jezusa, który wezwał Piotra, aby „wypłynął na głębię” (Łk 5,4). Słowa te na początku nowego tysiąclecia skierował do Kościoła św. Jan Paweł II w swoim *Liście apostolskim „Novo millennio ineunte”*, nr 1. Kilka już nie używanych w polszczyźnie wyrażen świadczy o tym, że modlitwa w tej wersji modlitewnika alumnowych pochodzi z wcześniej używanych modlitewników seminaryjnych.

³ J. Ratzinger, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 158. Benedykt XVI przypomina: „...znak krzyża jest podstawowym gestem naszej modlitwy, modlitwy chrześcijanina. Przeżegnać się znakiem krzyża [...] to znaczy w widoczny i publiczny sposób powiedzieć «tak» Temu, który za nas umarł i zmartwychwstał, Bogu, który w pokorze i słabości swej miłości jest wszechmogący, potężniejszy niż wszelka moc i wszelka mądrość świata” (Benedykt XVI, *Pamiętka tajemnicy paschalnej. Rozważnie przed modlitwą „Anioł Pański”, 11 września 2005*, „L’Osservatore Romano [wyd. pol.]”, 1/2006, s. 54).

⁴ Monika Śliwińska opisuje obrzęd zapalenia lampy naftowej w chłopskim domu na początku XX wieku. „Jest 1921 rok. [Sąsiadka – AM] Maronina nie żyje od dawna. W chałupie Mikołajczyków, zawsze przepelnionej, zrobiło się pusto. Ceremoniał wieczornego zapalenia lampy naftowej wygląda teraz inaczej. Jadwiga Mikołajczykowa zdejmuję klosz, zapala knot, odczekuje, aż sznurek zajmie się ogniem, mówi symbolicznie: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus», a po chwili, z konieczności, odpowiada sobie sama: «Na wieki wieków amen»” (M. Śliwińska, *Panny z „Wesela”*. *Siostry Mikołajczykówny i ich świat*, Kraków 2020, s. 490). Każda chwila, każdy, nawet najprostszymi akty codziennego życia, jest/był okazją do modlitwy.

⁵ Tertulian, *De Corona militis*, 3. (Cyt. za: S. Hahn, *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich i ich korzenie biblijne*, tłum. K. Pachocki, Poznań 2012, s. 33). Sekwencja wyliczona przez Tertuliana przypomina Pwt 6,6-9. Scott Hahn wyjaśnia: „Na całym świecie i w całej historii istnieje niezliczona różnorodność tej praktyki i jej interpretacji. Jedno z [...] wyjaśnień pochodzi od [...] Franciszka Salezego: «Najpierw sięgamy ręką do czoła, mówiąc: ‘W imię Ojca’, by zaznaczyć, że Ojciec jest pierwszą Osobą Trójcy Przenajświętszej, który począł Syna i od którego pochodzi Duch Święty. Następnie, mówiąc ‘i Syna’, opuszczamy dłoń do piersi, by wyrazić, że Syn pochodzi od Ojca, który posłał go do łona Dziewicy Maryi. Teraz nasza dłoń dotyka lewego ramienia, a następnie prawego, podczas wypowiadania słów: ‘i Ducha Świętego’, co oznacza, że jest On trzecią osobą Trójcy Świętej, pochodząca od Ojca i Syna, że jest miłością, która jednoczy Ich obu, i że my, dzięki Jego łasce, bierzemy udział w owocach Męki Pańskiej. Jest więc znak krzyża krótkim wyznaniem naszej wiary i wielkich trzech tajemnic: naszej wiary w błogosławioną Trójcę, w mękę Chrystusa i w odpuszczenie grzechu, za sprawą którego przechodzimy od lewej strony przekleństwa do prawej strony błogosławieństwa» (Św. Franciszek Salezy, *The Standard of the Cross* 3, 1)” (S. Hahn, *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich i ich korzenie biblijne*, s. 34n).

znak krzyża, odmawiają łacińską modlitwę: *Per signum crucis de inimicis nostris libera nos, Deus noster* („Przez znak krzyża, Boże nasz, wyzwól nas od naszych wrogów”).

1.1. Modlitwa św. Jana Pawła II do Ducha Świętego

Vittorio Messori w książce „Przekroczyć próg nadziei” przekazuje słowa św. Jana Pawła II o jego codziennej modlitwie do Ducha Świętego: „Pamiętam, że Ojciec dał mi kiedyś książeczkę do nabożeństwa, w której była *modlitwa do Ducha Świętego*. Powiedział mi, bym tę modlitwę codziennie odmawiał. Tak też staram się czynić”⁶.

Następującymi słowami Jan Paweł II modlił się codziennie do Ducha Świętego:

„Duchu Święty, proszę Cię
o dar mądrości do lepszego poznawania Ciebie
i Twoich doskonałości Bożych;
o dar rozumu do lepszego zrozumienia
ducha tajemnic wiary świętej;
o dar umiejętności,
abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary;
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady
i u Ciebie ją zawsze znajdował;
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie
nie mogły mnie od Ciebie oderwać;
o dar pobożności, abym zawsze służył
Twojemu Majestatowi z synowską miłością;
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu,
który Ciebie, o Boże, obraża.
Amen”⁷.

1.2. Modlitwy dwóch świętych konwertytów

Święty Augustyn, biskup Hippony (354-430) i św. kard. John Henry Newman (1801-1890)⁸ to dwaj wielcy konwertyci, a zarazem myśliciele, którzy wywarli ogromny wpływ na chrześcijaństwo. Konwersja jednego i drugiego była skutkiem wytrwałego poszukiwania prawdy. Chociaż za nawróceniem Augustyna stała również wytrwała modlitwa jego matki, św. Moniki (do tego wątku jeszcze wrócimy). Augustyn powrócił z bezdroży manicheizmu. Newman konwertował do Kościoła katolickiego ze wspólnoty anglikańskiej. Obydwaj ubogacili Kościół ogromną, idącą w dziesiątki tomów, spuścizną

⁶ *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittorio Messoriego*, Lublin 1994, s. 115. O tej modlitwie Papieża pisze także André Frossard – cytując odpowiedź Jana Pawła II na jego pytanie: Jak Ojciec Święty się modli? (A. Frossard, *Portret Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 1990, s. 56n) – oraz kard. Stanisław Dziwisz, który zaświadczył, że była to codzienna modlitwa Papieża (S. Dziwisz, *U boku Świętego. Rozmowa z Gian Franco Svidercoschim*, Kraków 2013, s. 172).

⁷ *Modlitwa do Ducha Świętego, którą Jan Paweł II odmawiał do końca życia*,

<https://pl.aleteia.org/2018/08/02/modlitwa-do-ducha-swietego-ktora-jan-pawel-ii-odmawial-do-konca-zycia/>

(dostęp: 10 kwietnia 2022).

⁸ Beatyfikowany przez Benedykta XVI podczas jego wizyty w Anglii w 2010 roku. Kanonizowany przez papieża Franciszka w Watykanie w 2019 roku. „W bł. Johnie Henrym tradycja «łagodnej nauki», głęboka mądrość ludzka i gorąca miłość do Pana wydały wspaniały owoc, jako znak trwałej obecności Ducha Świętego w głębi serca ludu Bożego, a następnie przyniosły obfite dary świętości” (Benedykt XVI, *Kard. Newman służył Bogu wybitnym intelektem oraz piórem. Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Johna H. Newmana*, Birmingham, 19 września 2010).

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/gb-beatyfikacja_18092010.html

(dostęp: 17 maja 2022).

pisarską⁹. Zarówno św. Augustyn, jak i św. John Henry Newman byli ludźmi wielkiej wiary i miłości do Pana, które najłatwiej dostrzec w ich modlitwie.

Dwie modlitwy, które w tym miejscu pragniemy przypomnieć, odznaczają się nieprzeciętnymi walorami literackimi i zostały (co ciekawe) przetłumaczone przez tego samego tłumacza Zygmunta Kubiaka (znanego m.in. z tłumaczenia „Wyznań” św. Augustyna). W obydwu dochodzi do głosu poszukiwanie i tęsknota, świadomość przebytych krętych dróg i bezładnego chwytania piękna tego świata, aż do spotkania, które jest pokojem i nową tęsknotą.

Św. John Henry Newman modlił się:

„Prowadź mnie, Światło, swą błogą opieką,

Światło odwieczne!

Noc mroczna, dom mój tak bardzo daleko,

Więc Ty mnie prowadź.

Nie proszę rajów odległych widoku,

Wystarczy promyczek dla jednego kroku.

Nie zawsze tak się modliłem jak teraz,

Światło odwieczne.

Sam chciałem widzieć, sam chciałem wybierać

Swą własną drogę.

Pomimo trwogi łaknąłem barw świata,

Ufny w swą siłę. Przebacz tamte lata.

Tys zawsze trwało, gdym przez głuchą ciemność,

Przez bór, pustynię

Błąkał się dumny. O, czuwaj nade mną,

Aż noc przeminie,

Aż świt odsłoni te drogie postacie,

Którem ukochał niegdyś, którem stracił”¹⁰.

W tej modlitwie kard. John’a Henry’ego Newmana niemal jak echo wybrzmiewają słowa modlitwy św. Augustyna zapisanej przez niego w „Wyznaniach”:

„Późno Cię umiłowałem,

Piękności tak dawna a tak nowa,

późno Cię umiłowałem.

W głębi duszy byłaś,

a ja się po świecie błąkałem i tam szukałem Ciebie,

⁹ Ks. Piotr Skarga w swoich „Żywotach Świętych” o św. Augustynie napisał m.in., że „ksiąg tak wiele pisał, iż je ledwie kto przeczytać może” (P. Skarga, *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, (wybór) t. II, wybrał i opracował M. Kozielski, Kraków 1995, s. 121).

¹⁰ J.H. Newman, *Rozmyślenia i modlitwy*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1973², s. 5.

beładnie chwytając rzeczy piękne,
które stworzyłaś.
Ze mną byłaś, a ja nie byłem z Tobą.
One mnie więziły z dala od Ciebie – rzeczy,
które by nie istniały, gdyby w Tobie nie były.
Zawołałaś, krzyknęłaś,
rozdarłaś głuchotę moją.
Zabłysnęłaś, zajaśniałaś jak błyskawica,
rozświetliłaś ślepotę moją.
Rozlałaś woń, odetchnąłem nią
– i oto dyszę pragnieniem Ciebie.
Skosztowałem – i oto głodny jestem, i łaknę.
Dotknęłaś mnie – i zapłonąłem tęsknotą
za pokojem Twoim”¹¹.

1.3. Modlitwa do Zbawiciela

Często w naszych indywidualnych modlitwach lub śpiewie po Komunii świętej na naszych ustach pojawia się modlitwa przypisywana św. Ignacemu Loyoli. Rozpoczyna się ona od słów „Duszo Chrystusowa”. Jest to piękna i czcigodna modlitwa do Zbawiciela wyrażająca głębokie uczucia miłości i pragnienie jeszcze głębszej z Nim komunii. Prosimy w niej o zjednoczenie z Jezusem teraz – w tajemnicy Jego Męki – i w wieczności w tajemnicy Jego chwały.

„Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.
Ciało Chrystusowe, zbaw mnie.
Krwii Chrystusowa, napój mnie.
Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.
Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie.
O dobry Jezus, wysłuchaj mnie.
W ranach swoich ukryj mnie.
Nie dozwól mi oddalić się od Ciebie.
Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie.
W godzinie śmierci mojej wezwij mnie
i każ mi przyjść do siebie,
abym ze świętymi Twoimi chwalił Cię
na wieki wieków. Amen”¹².

1.4. Modlitwa w utrapieniu św. Moniki i św. Franciszka Salezego

¹¹ Święty Augustyn, *Wyznania*, ks. X 27, tłumaczył oraz wstępem i kalendarium opatrzył Z. Kubiak, Kraków 2021, s. 308.

¹² *Skarbnica modlitw*, zebrał i opracował M. Bednarz SJ, Kraków 1997, s. 198. Mieczysław Bednarz wyjaśnia: „Modlitwa anonimowa, mylnie przypisywana św. Ignacemu Loyoli, parokrotnie zalecana przez niego w *Ćwiczeniach duchownych* jako znana. W pierwszej połowie XVI w. spotyka się ją w Anglii, a od XVI w. dzięki *Ćwiczeniom duchownym* upowszechniła się na całym Zachodzie” (Tamże). W tej *Skarbnicy* Autor zebrał ponad 900 modlitw.

Benedykt XVI, w jednej z pięciu katechez, które poświęcił św. Augustynowi, swojemu wielkiemu Mistrzowi i Przyjacielowi, przypomina, że „jako dziecko uczył się on wiary katolickiej od swej matki Moniki. Jednakże w wieku młodzieńczym porzucił tę wiarę, ponieważ nie potrafił dostrzec jej racjonalności, a nie akceptował religii, której nie mógł uznać za wyraz rozumu, czyli prawdy. Odczuwał radykalne pragnienie prawdy, i to ono sprawiło, że oddalił się od wiary katolickiej”¹³. I chociaż to oddalenie trwało wiele lat, to za Augustynem podążała jego matka, św. Monika, która „walczyła” swoją modlitwą i swymi łzami o syna¹⁴. Na trwale w tradycji kościelnej zapisane zostały słowa jednego z biskupów, który gdy dowiedział się jaka jest przyczyna jej łez, powiedział: „Matko, jestem pewien, że syn tyłu łez musi powrócić do Boga”¹⁵. Już po nawróceniu, Augustyn o tych łzach matki, które stały się także jej modlitwą, pisze, że „przez wiele lat płakała, abym [...] ożył”¹⁶.

Pod koniec życia, jak notuje św. Augustyn, Monika wypowiada słowa: „Synu, mnie już nic nie cieszy w tym życiu. Niczego już się po nim nie spodziewam, więc nie wiem, co ja tu jeszcze robię i po co tu jestem. Jedno było tylko życzenie, dla którego chciałam trochę dłużej pozostać na tym świecie: aby przed śmiercią ujrzeć ciebie chrześcijaninem katolikiem. Obdarzył mnie Bóg ponad moje życzenie, bo widzę, jak wzgardziwszy szczęściem doczesnym, stałeś się jego sługą”¹⁷.

Wspominam o tej modlitwie i łzach św. Moniki, ponieważ w naszych czasach wiele matek (a także babć) doświadcza bólu Moniki. Dzieci, które one uczyły wiary, w wieku młodzieńczym, uwiedzione przez świat, ją porzucają¹⁸.

Inna była przyczyna modlitwy w utrapieniu św. Franciszka Salezego. Ten doskonale wykształcony młody człowiek przeżył głęboki kryzys duchowy, gdy zaczął pytać o swoje wieczne zbawienie i o to, co mu przeznaczy Bóg. „W najtrudniejszym momencie próby – pisze Benedykt XVI – udał się do kościoła dominikanów w Paryżu, otworzył serce i tak się modlił: «Cokolwiek się zdarzy, Panie, który masz wszystko w swoim ręku, i którego drogami są sprawiedliwość i prawda, cokolwiek rozporządziłeś w stosunku do mnie [...]; Ty, który jesteś zawsze sprawiedliwym Sędzią i miłosiernym Ojcem, będę Cię miłował, Panie [...], będę Cię miłował tutaj, o mój Boże, i będę zawsze pokładał nadzieję w Twoim miłosierdziu, i zawsze będę Cię na nowo wielbił [...]. O Panie Jezu, Ty będziesz zawsze moją nadzieją i moim zbawieniem w krainie żyjących» (I *Proc. Canon.*, vol. I, art. IV)”¹⁹. Dwudziestoletni Franciszek odnalazł pokój, gdy całkowicie zaufał wyzwalającej miłości Boga, powierzając się Jego dobroci.

1.5. Modlitwa św. Faustyny o łaskę pełnienia miłosierdzia względem bliźnich

Krótką modlitwą św. Faustyny Kowalskiej „Jezu, ufam Tobie” – to modlitwa znana już i w dziesiątkach języków powtarzana na całym świecie, o czym świadczy chociażby jej zapis w przeróżnych wersjach językowych na murze, obok którego prowadzi bezpośrednio dojście do Kaplicy z relikwiami Świętej w Krakowskich Ła-

¹³ Benedykt XVI, *Św. Augustyn z Hippony (III). Katecheza 30 I 2008*, w: Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 169.

¹⁴ Nawiązujemy w tym miejscu do słów św. Pawła z Listu do Kolosan, w których przekazuje pozdrowienie od Epafrasa: „Pozdrawia was rodak wasz, Epafras, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze walczący o was w modlitwach, abyście stali mocno, doskonali w pełnieniu każdej woli Bożej” (Kol 4,12).

¹⁵ W. Zaleski SDB, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1986², s. 503. O modlitwie i łzach św. Moniki, o jej podążaniu za synem Augustynem i radości z jego nawrócenia, zob. także: P. Skarga, *Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, (wybór) t. I, wybrał i opracował M. Kozielski, Kraków 1994, s. 220-222.

¹⁶ Święty Augustyn, *Wyznania*, ks. IX 12, s. 270.

¹⁷ Święty Augustyn, *Wyznania*, ks. IX 10, s. 265.

¹⁸ Jak aktualna jest modlitwa św. Moniki świadczą słowa pewnej babci: „Opowiadała mi znajoma babcia, szlochając, o trzech wnuczkach, które, jak się eufemistycznie wyraziła, «porwał świat». Mówiła: odmawiam często dziesiątkę «któregoś Ty, o Panno, w kościele znalazła», wierząc, że obie tam pewnego dnia znajdziemy moje wnuczki” (J. Szymik, *Codzienna Eucharystia*, „Gość Niedzielny” 3 [23 I 2022], s. 74).

¹⁹ Benedykt XVI, *Św. Franciszek Salezy. Katecheza, 2 III 2011*.

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_02032011.html (dostęp: 28 marca 2022).

giewnikach. Ale w tym miejscu chciałbym przypomnieć inną, niemniej ważną modlitwę św. Faustyny. Jest to modlitwa o łaskę pełnienia miłosierdzia względem bliźnich. Wpisuje się ona doskonale w apel św. Jana Pawła II o wyobraźnię miłosierdzia.

„Ile razy pierś ma odetchnie, ile razy serce moje uderzy, ile razy krew moja zapulsuje w organizmie moim, tyle tysięcy razy pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje, o Trójco Przenajświętsza.

Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich.

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

Dopomóż mi, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługach bliźnim.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój.

Sam mi każesz się ćwiczyć w trzech stopniach miłosierdzia; pierwsze: czynek miłosierny – jakiegokolwiek on będzie rodzaju; drugie: słowo miłosierne – jeżeli nie będę mogła czynem, to słowem; trzecim – jest modlitwa. Jeżeli nie będę mogła okazać czynem ani słowem miłosierdzia, to zawsze mogę modlitwą. Modlitwę rozciągam nawet tam, gdzie nie mogę dotrzeć fizycznie. O Jezu mój, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz”²⁰.

1.6. Modlitwa św. Jana Pawła II za rodzinę

Niektórzy nazywają św. Jana Pawła II „papieżem rodziny”, albo „patronem rodzin”. Jego troska o rodzinę i wysiłki, aby ją chronić i bronić przed zagrożeniami jest powszechnie znana. Ale Jan Paweł II przede wszystkim modlił się za rodziny. To ten Papież wprowadził do Litani Loretanckiej wezwanie: „Królowo rodzin – módl się za nami”. On też jest autorem modlitwy za rodzinę. Stała się ona modlitwą tych, którzy dzielą z tym Papieżem jego miłość i troskę o rodziny.

„Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi,
Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem,
spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi
przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, «narodzonego z Niewiasty»
i przez Ducha Świętego
stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości
dla coraz to nowych pokoleń.
Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków
ku dobru ich rodzin

²⁰ Święta s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2003, nr 163.

i wszystkich rodzin na świecie.

Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości.

Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny.

Spraw wreszcie

– błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu –

ażebym Kościół wśród wszystkich narodów ziemi

mógł owocnie spełniać swe posłannictwo

w rodzinach i poprzez rodziny.

Przez Chrystusa Pana naszego,

który jest Drogą, Prawdą i Życiem

na wieki wieków.

Amen”.

1.7. Proste, z serca płynące modlitwy świętych

Na koniec w tej części pragnę przytoczyć dwie piękne modlitwy. Jedna jest modlitwą przypisywaną dobrze nam znanemu św. Franciszkowi z Asyżu, druga modlitwą św. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego, karmelitanki bosej z klasztoru w Betlejem.

Św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego modliła się codziennie słowami:

„Duchu Święty natchnij mnie.

Miłości Boża pochłoń mnie.

Po prawdziwej drodze – prowadź mnie.

Maryjo, Matko moja, spójrz na mnie.

Z Jezusem – błogosław mnie.

Od wszelkiego zła,

od wszelkiej iluzji, od wszelkiego niebezpieczeństwa –

zachowaj mnie!

Amen”²¹.

Modlitwa przypisywana św. Franciszkowi z Asyżu:

„Panie, uczyni mnie narzędziem Twego pokoju.

Tam, gdzie panuje nienawiść, pozwól mi siać miłość.

gdzie krzywdą – przebaczenie,

²¹ Św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego, Mariam Baouardy – bo tak nazywała się przed wstąpieniem do karmelu – urodziła się w 1846 niedaleko Betlejem jako trzynaste dziecko w rodzinie, a zmarła 26 sierpnia 1878 w klasztorze karmelitanek w Betlejem. Odznaczała się wielkim nabożeństwem do Ducha Świętego (por. M.S. Wróbel, *Mała Arabka między kartami Książ Pisma Świętego a skrzydłami Ducha Świętego*, „Pastores” 3/2008, s. 91-98).

gdzie zwątpienie – wiarę,
 gdzie mrok – światło,
 tam gdzie smutek – radość.
 Spraw, Panie, abym nie tyle szukał pociechy, ile pociechę dawał,
 nie tyle szukał zrozumienia, co rozumiał,
 nie tyle był kochany, ile kochał.
 Albowiem dając – otrzymujemy,
 przebacząc – otrzymujemy przebaczenie,
 a umierając – rodzimy się do nowego życia.
 Amen”²².

2. Modlitwy (jeszcze) nie świętych

2.1. Krótkie modlitwy

Już na kartach Nowego Testamentu pojawiają się krótkie wezwania o charakterze modlitwy. Jedną z nich jest hebrajskie *maranatha*, co oznacza «Przyjdź, Panie!». Warto zwrócić uwagę, że naszymi modlitwami mogą się stać także prośby, wyznania i akty wiary wypowiedane w różnych okolicznościach przez tych, którzy spotykali Jezusa lub wyznawali wiarę w Bożą wszechmoc i opatrzność:

- „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham” (J 21,17).
- „Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu” (Mk 9,24).
- „Jezu, Synu Dawida, ulituj się nade mną” (Mk 10,47).
- „U Boga wszystko jest możliwe” (Mt 19,26).

Te krótkie wezwania możemy przechowywać jak strzały w kołczanie i kierować je w różnych sytuacjach życiowych do Boga. Mają one charakter krótkich modlitw, które teologia duchowości określa aktami strzelistymi. Taki charakter mogą mieć także niektóre wersety psalmów:

- „Racz mnie wybawić, o Boże; Panie pospiesz mi na pomoc” (Ps 70,1).
- „Daj mi poznać drogi Twoje, Panie” (Ps 25,4).
- „Stwórz, o Boże we mnie serce czyste” (Ps 51,12).
- „Ciebie pragnie moja dusza” (Ps 63,2).

Również z liturgii możemy zaczerpnąć formuły, które pozwolą nam wyrazić naszą adorację, wysławianie, skruczę lub błaganie²³.

Najbardziej znaną i prawdopodobnie najczęściej powtarzaną krótką modlitwą jest – wspomina-
 na już wyżej – modlitwa wiążąca się z misją św. Faustyny Kowalskiej: „Jezu, ufam Tobie”.

²² Por. *Duc in altum. Modlitewnik alumna*, s. 242. Zob. także: *Skarbnica modlitw*, s. 459n.

²³ Por. S. Hahn, *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich i ich korzenie biblijne*, s. 111-113.

2.2. Modlitwa Jezusowa

Modlitwa Jezusowa, zwana też modlitwą serca, to jedno proste zdanie, powtarzane wiele razy w rytmie oddechu: „Panie Jezus Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem”²⁴. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Usilna prośba niewidomych: «Ulituj się nad nami, Synu Dawida!» (Mt 9,27) lub «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» (Mk 10,48), została przejęta w tradycji *Modlitwy Jezusowej*: «Panie, Jezu Chryste, Synu Boga, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem!»²⁵.

Modlitwa Jezusowa, wywodząca się od Ojców Pustyni z IV wieku, jest szeroko praktykowana we wschodnim chrześcijaństwie. Jej najgłębszym źródłem jest zachęta Jezusa, by zawsze się modlić i nie ustawać (por. Łk 18,1; por. także: 1 Tes 5,17). „Uprawianie tej formy modlitwy – pisze benedyktyn Placyd Galiński – powinno być absolutnie połączone z autentyczną pracą nad sobą, z dążeniem do całkowitej czystości sumienia strzeżonej przez odpowiednią ascezę. [...] ...a podjęcie jej powinno się odbywać pod kontrolą jakiegoś doświadczonego ojca duchownego”²⁶.

Modlitwa, o której mówimy jest modlitwą grzesznika, który prosi Jezusa, Pana i Syna Bożego, o zmiłowanie, o miłosierdzie. Wzrok, myśli i serce modlącego się w ten sposób człowieka skupiają się na osobie Jezusa. On jest absolutnym centrum. Przypomina nam o tym także *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Imię Jezus znajduje się w centrum modlitwy chrześcijańskiej. Wszystkie modlitwy liturgiczne kończą się formułą: «Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa». Punktem kulminacyjnym modlitwy «Zdrowaś Maryjo» są słowa: «i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus». Wschodnia modlitwa serca nazywana «modlitwą Jezusową», mówi: «Panie, Jezu Chryste, Synu Boga żywego, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem». Wielu chrześcijan umiera, jak św. Joanna d’Arc, z imieniem «Jezus» na ustach”²⁷.

2.3. Modlitwy w ciągu dnia

2.3.1. Anioł Pański

Modlitwę *Anioł Pański*, zgodnie z tradycją Kościoła odmawiamy trzy razy w ciągu dnia, aby uczcić największe wydarzenie w historii zbawienia, wcielenie Syna Bożego. Zazwyczaj towarzyszy tej modlitwie bicie dzwonów.

²⁴ Do Modlitwy Jezusowej nawiązał św. Jan Paweł II w *Liście apostolskim „Rosarium Virginis Mariae”*: „Nie powinno dziwić, że więz z Chrystusem może być nawiązywana również przy pomocy jakiejś konkretnej metody. Bóg udziela się człowiekowi zgodnie z jego naturą i sytuacją życiową. Dlatego – choć duchowość chrześcijańska zna bardziej wysublimowane formy mistycznego milczenia, w którym wszelkie obrazy, słowa i gesty zostają niejako wyniesione przez intensywność niewypowiedzianego zjednoczenia człowieka z Bogiem – normalnie znamionuje ją całościowe zaangażowanie osoby w jej złożonej rzeczywistości psychofizycznej i relacyjnej.

Jest to wyraźnie widoczne w liturgii. Sprawowanie sakramentów i sakramentaliów wiąże się z szeregiem obrzędów, które są dostosowane do różnych wymiarów osoby ludzkiej. Tak też jest z modlitwą nieliturgiczną. Potwierdza to fakt, że na Wschodzie najbardziej charakterystyczna modlitwa medytacji chrystologicznej, skupiona na słowach: «Panie Jezu Chryste, Synu Boga, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem» (KKK 2616), tradycyjnie wiązana jest z rytmem oddechu, który sprzyja wytrwałości w zanoszeniu prośb i zapewnia niemal «fizyczną» konsystencję pragnieniu, by Chrystus stał się dla życia tchnieniem, duszą i «wszystkim» (Jan Paweł II, *List apostolski „Rosarium Virginis Mariae”*, nr 28).

²⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2616. O modlitwie, której centrum stanowi Imię Jezus wspominał Benedykt XVI w katechezie o św. Janie Klimaku: „Stan spokoju, pokoju wewnętrznego przygotowuje hezychastę do modlitwy; u Jana jest ona dwojakiego rodzaju: «modlitwa cielesna» oraz «modlitwa serca». Pierwszą stosuje człowiek, który musi pomagać sobie postawami ciała: wyciąga ręce, wzdychać, bić się w piersi itp. (15, 26; 900). Druga jest spontaniczna, ponieważ jest wynikiem rozbudzenia duchowej wrażliwości; jest darem Bożym dla człowieka oddanego modlitwie cielesnej. U Jana przyjmuje ona nazwę «modlitwy Jezusowej» (*Iesoū euchē*), a polega na wzywaniu jedynie imienia Jezus, nieustannym wzywaniu, niczym oddech: «Wspominanie Jezusa niechaj stanowi jedną całość z twoim oddechem, a wtedy poznasz pożyteczność hezychii», pokoju wewnętrznego (27/2, 26; 1112). W końcu modlitwa staje się bardzo prosta, słowo «Jezus» staje się po prostu jedno z naszym oddechem» (Benedykt XVI, *Św. Jan Klimak. Katecheza 11 II 2009*).

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_11022009.html (dostęp: 11 lutego 2022).

²⁶ P. Galiński OSB, *Wprowadzenie*, w: *Szczere opowieści pielgrzyma przedstawione jego ojcu duchownemu*, tłum. A. Wojnowski, Poznań 1993², s. 10.

²⁷ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 435.

Ale modlitwa ta, zwłaszcza odmawiana w południe, może mieć jeszcze inne znaczenie. Połowa dnia, to czas, gdy pojawia się także zmęczenie związane z codziennymi zajęciami i pracą. Wtedy, przerywając na chwilę nasze zajęcia, możemy odnowić słabnące siły poprzez modlitwę²⁸.

2.3.2. Błogosławieństwo chleba

Błogosławieństwo chleba albo pokarmów przed posiłkiem oraz modlitwa dziękczynienia po posiłku sprawiają, że nasze odżywianie się, zwyczajna potrzeba wszystkich istot żyjących, staje się «sakramentem» Bożej dobroci i hojności. W ten sposób odżywianie się staje się świętą czynnością, a rodzinny stół staje się ołtarzem.

Istnieje wiele modlitw przed i po posiłku, którymi możemy się posłużyć. Możemy też ułożyć własną modlitwę²⁹. Najczęściej spotykana modlitwa przed posiłkiem brzmi: „Pobłogosław, Panie Boże, nas i te dary, które z Twojej dobroci spożywać będziemy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”. Najpopularniejsza modlitwa po posiłku jest podobna: „Dziękujemy Ci, Panie Boże, za te dary, które z Twojej dobroci spożywaaliśmy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.

2.3.3. Modlitwa do Matki Bożej Dobrej Drogi

Także modlitwa ułożona przez papieża Piusa XII do Matki Bożej Dobrej Drogi, może stać się modlitwą odmawianą wiele razy w ciągu dnia. Znam osoby, które tymi słowami się modlą, na przykład, gdy wychodzą z domu, lub gdy rozpoczynają podróż samochodem. Ta piękna, stosunkowo krótka modlitwa ma prowadzić przez drogi tej ziemi do niebieskiej ojczyzny i spotkania z Jezusem.

„O Maryjo słodka,
Matko nasza w niebie!
Prowadź nasze kroki
po drodze życia,
jakże często stromej
i pełnej wyboi.

A u kresu drogi
bądź nam niebios bramą
i błogosławiony
owoc Twego łona
uкаż nam Jezusa.
Amen”³⁰.

²⁸ Zob. na ten temat ciekawe uwagi Scotta Hahna (por. S. Hahn, *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich i ich korzenie biblijne*, s. 116-119).

²⁹ Na przykład alumni Seminarium Duchownego w Tarnowie korzystają z czterech formuł modlitwy przed i po każdym posiłku (por. *Duc in altum. Modlitewnik alumna*, s. 59n).

³⁰ Por. M. Bednarz SJ, *Bądź Jezu z nami. Rekolekcje ewangelizacyjne*, Kraków 1981, s. 104. Modlitwa do Matki Bożej Dobrej Drogi została ułożona przez papieża Piusa XII pod koniec jego życia. W obrazie *Madonna della Strada* Maryja jest czczona w rzymskim kościele *Il Gesù* (por. Tamże, s. 103n).

2.4. Modlitwa nabożeństwa Drogi Krzyżowej

Pobożność pasyjna jest jednym z ważnych rysów pobożności chrześcijańskiej. Zna ona wiele form i zachwyca swoim bogactwem i głębią wyrazu. Jedną z najbardziej znanych jej form jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Zazwyczaj praktykowane w naszych wspólnotach w kolejne piątki Wielkiego Postu, wyszło w ostatnich latach także na ulice naszych miast, a nawet znalazło swój nowy wyraz w praktyce tzw. „Ekstremalnej Drogi Krzyżowej”. Praktykowana w Wielkim Poście pobożność pasyjna, w indywidualnych przypadkach rozszerza się na piątki całego roku³¹, a nawet na wszystkie dni, czy to w formie pełnej-medytacyjnej, czy też w formie skróconej, gdy każdego dnia medytuje się przez kilkanaście minut kolejną stację drogi krzyżowej Pana Jezusa. Jest ich, jak wiemy, czternaście, a ich ostateczna treść i kolejność zostały określone w XVIII wieku³². W tym miejscu chcemy przybliżyć mało, albo zupełnie nieznaną formę tego nabożeństwa. Po raz pierwszy w tej formie została odprawiona z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II w Wielki Piątek 1991 roku w Koloseum. Liczy również czternaście stacji, a mają one swe oparcie w ewangelicznych opisach Męki Pańskiej. W tej formie Drogi Krzyżowej – ulubionej przez niektórych czcicieli Pasji Jezusa Chrystusa – mamy więc następujące stacje:

- Stacja I: Jezus w Ogrodzie Oliwnym
- Stacja II: Jezus zdradzony przez Judasza i aresztowany
- Stacja III: Jezus skazany przez Sanhedryn
- Stacja IV: Zaparcie się Piotra
- Stacja V: Jezus sądzony przez Piłata
- Stacja VI: Jezus ubiczowany i ukoronowany cierniem
- Stacja VII: Włożenie krzyża na ramiona Jezusa
- Stacja VIII: Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż
- Stacja IX: Jezus spotyka niewiasty Jerozolimskie
- Stacja X: Ukrzyżowanie Jezusa
- Stacja XI: Jezus przyrzeka Królestwo dobremu łotrowi
- Stacja XII: Matka i uczeń
- Stacja XIII: Jezus umiera na krzyżu
- Stacja XIV: Jezus złożony do grobu³³.

2.5. Modlitwa dzieci

Nieźródne i wzruszające są przykłady spontanicznych modlitw dzieci. Sięgnijmy w tym miejscu do najbardziej aktualnego przykładu, modlitwy dziecka wielbiącego Boga i proszącego o pokój w Ukrainie. „Teraz w sieci rozchodzi się wideo, w którym widzimy chłopca śpiewającego przed krzyżem. Bóg z pewnością usłyszał tę wzruszającą modlitwę!

³¹ Jak zaświadczają najbliżsi współpracownicy św. Jana Pawła II odprawiał on Drogę Krzyżową we wszystkie piątki (por. S. Dziwisz, *Świadectwo. W rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, tłum. M. Wolińska-Riedi, Warszawa 2007, s. 83).

³² Szerzej o nabożeństwie Drogi Krzyżowej, zob.: J. Kopec, *Droga Krzyżowa. Dzieje*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1985, kol. 215-220; J.M. Popławski, *Droga Krzyżowa*, w: *Leksykon Duchowości*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 222n.

³³ Por. *Droga Krzyżowa w Koloseum 1991*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 4 (1991), s. 34-37. Przygotowane w 1991 roku przez Urząd Papieskich Nabożeństw Liturgicznych rozważania 14 epizodów Męki Pana Jezusa odbiegały od tematów ustalonych w XVIII wieku. Wszystkie stacje mówiły o wydarzeniach, których opis znajduje się w Ewangeliach. Ta forma nabożeństwa Drogi Krzyżowej ma wybitnie biblijny charakter (por. *Triduum Sacrum*, „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.], 4/1991, s. 33).

*Śpiewam Ci, Boże, za żywych i umarłych,
Alleluja, Alleluja, Alleluja.
Wołam, Boże, zbaw nas i Ukrainę,
Mówię do Boga: Kocham Cię*³⁴.

Jak pamiętamy z lektur szkolnych, w literackiej wizji Bolesława Prusa tylko dziękczynna modlitwa dziecka dotarła do Przedwiecznego³⁵.

2.6. Modlitwa kapłana przed głoszeniem słowa Bożego

Ojciec Raniero Cantalamessa, wieloletni kaznodzieja Domu Papieskiego, w swoich rozważaniach o hymnie *Veni Creator* zatytułowanych „Pieśń Ducha Świętego”, na końcu rozdziału poświęconego głoszeniu słowa z mocą Ducha Świętego, przytacza modlitwę Grzegorza z Narek, mistyka ormiańskiego żyjącego na początku drugiego tysiąclecia, który miał duży wpływ na życie duchowe swego ludu. Jego piękna modlitwa jest ciągle aktualna i są tacy głosiciele słowa, którzy przed każdym kazaniem/homilią modlą się tymi słowami:

„Błagam Twój niezmienny i wszechmocny majestat,
o potężny Duchu:
ześlij rosę Twojej słodyczy.
Ty, który konsekrujesz apostołów, natchnieniem jesteś proroków, pouczasz doktorów,
który sprawiasz, że niemi mówią i otwierasz uszy głuchym,
daj także i mnie, grzesznikowi, łaskę mówienia pewnie
o ożywczej tajemnicy dobrej nowiny Ewangelii...
W chwili, gdy publicznie mam wyjaśniać Twoje słowo,
niech wyprzedza mnie Tve miłosierdzie
i podpowiada mi wewnątrz, w odpowiedniej chwili,
to, co jest godne, pożyteczne i miłe Tobie,
na cześć i chwałę Twojego bóstwa,
i dla pełnego zbudowania Kościoła katolickiego”³⁶.

2.7. Modlitwa „starego kaprala”

Świadectwo modlitwy Jana Bielatowicza, jak sam się przedstawia – „starego kaprala”, warto wspomnieć z kilku powodów. Po pierwsze, Jan Bielatowicz to frontowy żołnierz i znany literat związany z Tarnowem. Po drugie, jego świadectwo przytoczył Biskup Tarnowski Jerzy Ablewicz podczas rekolcji watykańskich wygłoszonych dla Ojca Świętego Jana Pawła II i jego współpracowników z Kurii

³⁴ „Modlitwa jest potężną bronią, a to dziecko dało nam lekcję, której nie możemy przegapić. Wraz z chłopcem prosimy Boga o zakończenie wojny! [...] Chłopiec, który prawdopodobnie jest grekokatolikiem, po wyśpiewanej modlitwie wykonuje znak krzyża – od prawej do lewej strony. Filmik został nagrany 22 marca, około miesiąc po inwazji na Ukrainę, najprawdopodobniej we Lwowie” (*Chłopiec śpiewa przed krzyżem: „Boże zbaw nas i Ukrainę”. I wzrusza cały świat!*, <https://pl.aleteia.org/2022/03/31/chlopiec-spiewa-przed-krzyzem-boze-zbaw-nas-i-ukraine-i-wzrusza-caly-swiat/> (dostęp: 31 marca 2022).

³⁵ Por. B. Prus, *Pisma wybrane*, t. 6, *Faraon*, Warszawa 1984, s. 430-434.

³⁶ Grzegorz z Narek, *Księga modlitw*, 34 (SCh 78, s. 210n). Cyt. za: R. Cantalamessa, *Il canto dello Spirito. Meditazioni sul „Veni creator”*, Milano 1998³, s. 253; por. w języku polskim: R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego. Rozważania na temat „Veni Creator”*, tłum. M. Przeczewski, Warszawa 2003, s. 290.

Rzymskiej w dniach od 8 do 14 marca 1981 roku³⁷. Po trzecie, i chyba najważniejsze, jest to dobry przykład jak modlitwa towarzyszy człowiekowi w zmiennych okolicznościach życia. Świadcstwo modlitwy Jana Bielatowicza znajdujemy w opublikowanych przez niego wspomnieniach zatytułowanych *Książeczka. Opowiadania starego kaprala*³⁸. Tytułowa *Książeczka*, to *de facto* jedno z opowiadań, które zawarte są we wspomnieniach o tym samym tytule. Bielatowicz opowiada w nim o swojej książeczce do modlitwy; a opowiadając o książeczce, opowiada o swojej modlitwie. Otrzymał ją w dzieciństwie od kapłana, który udzielił mu chrztu. Nie rozstawał się z nią niemal nigdy, z wyjątkiem pewnej nocy w czasie walk na Monte Cassino. Po wycofaniu się ze swoimi dwoma towarzyszami z gniazda karabinów maszynowych, uświadomił sobie, że zostawił na wzgórzu chlebak, a w nim książeczkę. Bez wahania, mimo ognia zaporowego nieprzyjaciela, wrócił i odnalazł swoją książeczkę do modlitwy. Píše o niej, że „jest niewielka. Można ją zamknąć w garści. Ale mieści się w niej chyba wszystko, co człowiek powinien wiedzieć o Bogu i do Boga mówić”³⁹.

O pobycie w obozie internowanych w Kisbodak na Węgrzech i wspólnych modlitwach z książeczki wspomina: „Apele zabierały ze dwie godziny dziennie; resztę trzeba było wypełnić. Czym, jeśli nie słowem? Po tygodniu [...] wydobyłem z drelichu książeczkę. Ręce jak klucz otwierały w niej na wrywki strony z litanią loretańską, pieśniami majowymi, kolędami, Gorzkimi Żalami. Po wyświechtanych karteczkach zaczęła się wędrówka w przeszłość:

- w maj pilzneński, tarnowski i krakowski [...]
- w Godzinki śpiewane w wiejskich kościołach z pobożnością pierwszych chrześcijan [...]
- w mroźne poranki Rorat;
- ku szopce pod domowym drzewkiem [...]
- ku grobom Pańskim [...]
- ku ciemnym jutrzniom i Gorzkim Żalom;
- ku święceniu wody, ognia, paschału, olejów i potraw;
- ku rezurekcjom [...].

*Rozpłyńcie się, me żrenice,
Toczcie smutnych łez krynice.*

³⁷ Rekolekcje zostały wydane w języku polskim pod tytułem *Będziecie moimi świadkami. Rekolekcje watykańskie 8-14 marca 1981*, Kalwaria Zebrzydowska 1982. Wspomnienie o *Książeczce* Jana Bielatowicza można tam znaleźć na s. 234n.

³⁸ J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprala*. wstęp Józef Szczyпка, Warszawa 1986. Po raz pierwszy *Książeczka* została wydana w 1961 roku w Londynie. Jan Bielatowicz – jak pisze we *Wstępie* do *Książeczki* Józef Szczyпка – urodził się 16 listopada 1913 roku w Nisku. Związany z Pilzmem i Tarnowem (tu uczęszczał do I Gimnazjum imienia Kazimierza Brodzińskiego), studiował polonistykę na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po jej ukończeniu (w 1937 roku) kontynuował działalność publicystyczną i literacką. W 1939 roku się ożenił oraz po raz pierwszy przywdział wojskowy mundur. W kampanii wrześniowej służył jako podchorąży w kompanii szkolnej 5. pułku Strzelców Podhalańskich, stacjonującym w Przemyślu. Po klęsce wrześniowej wyruszył na długą tułaczkę poprzez obóz na Węgrzech, Jugosławię i Turcję dotarł do Ziemi Świętej. Walczył pod Tobrukiem, ale potem został skierowany do pracy w zespole redakcyjnym „Kuriera Polskiego w Bagdadzie”. Gdy armia generała Andersa opuszczała Irak „Kurier” zakończył swoją misję, a Bielatowicz wrócił do wojska i wziął udział w kampanii włoskiej: od Taranto, poprzez Monte Cassino do Ancony. Po dwóch latach spędzonych w polskich obozach żołnierskich w Niemczech, w 1946 roku dotarł do Anglii. Zdecydował się pozostać w Anglii. Tu współpracował z Katolickim Ośrodkiem Wydawniczym „Veritas” oraz czasopismami „Życie” i „Gazeta Niedzielną”. Mimo powracającego pragnienia powrotu do Polski, pozostał w Londynie, gdzie zmarł 21 listopada 1965 roku. „Kiedy umierał, – napisał Józef Szczyпка – minęło 26 lat od wybuchu wojny, która porwała go w swój taniec diabelski jako młodego, 26-letniego człowieka, rozłupując mu życie na dwie połowy: jasną, pastelową, sielską i drugą – chmurną, niespokojną, wygnańczą” (J. Szczyпка, *O Janie Bielatowiczu*, w: J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprala*, s. XXVII).

³⁹ J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprala*, s. 9.

Z tej polszczyzny modlitewnikowej przemawia dziwna łagodność, nawet wobec największych zbrodni.

*Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje,
Kłęcząc w Ogroju, gdy krwawy pot leje,
Serce me mdleje.*

*Więźnia miłości powrozmi krępuje
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje,
Wtem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.*

W Gorzkich Żalach wypowiedali się pierwsi polscy chrześcijanie⁴⁰, a ich uczucia jak żywica skamieniały w słowa nieporadne i pokorne.

*Ach! mnie, Matce Bolesciwej,
Pod Krzyżem bardzo smutliwej
Serce żalność przejmuję!*

*Pełna gorzkości święta Weronika,
Rzewne łzy lejąc, z Panem się spotyka,
Któremu, gdy twarz tuwalnią ociera,
Portret odbiera.*

Czytałem z książeczki najpierw oczami, potem szeptem, aż ktoś rzekł:
- Czytaj głośno!

Gdy przysła kolej na psalmy, wokół mego barłogu stał ciasno tłum żołnierzy.

*Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym,
Aż Twoje wszystkie zuchwałę wrogi
Dam za podnózek pod Twoje nogi.*

Kiedy się już przez cały dzień pancerniacy, piechota, strzelcy, podoficerowie, policjanci i obro-
na narodowa naurągali, nakłęli, nabluźnili, o zmierzchu przychodzili niby to przypadkiem do mojego
kąta...⁴¹.

⁴⁰ To oczywiście anachronizm. Nabożeństwo Gorzkich Żali powstało bowiem na początku XVIII wieku, a wprowadzili je w kościele Świętego Krzyża w Warszawie Księża Misjonarze. Stąd rozeszło się szybko po całej Polsce. Pierwszy raz drukiem ukazało się w 1707 roku pod tytułem „Snopek mirry”.

O następnym miejscu internowania na Węgrzech wspomina: „W forcie klasztornym w Komárom, w maju 1940, obudziła się w zamkniętych tam Polakach ochota do nabożeństw majowych. Kaplica była już w podziemiach urządzona, bo raz na kilka niedziel przybywał do fortu ksiądz ze mszą świętą. Ale nikt nie wiedział, jak się do tych nabożeństw zabrać. [...] ... uchwalono, że mam urządzić nabożeństwa. Tak też się stało. Cóż tam w końcu za sztuka odśpiewać litanie loretańską i zaintonować antyfonę? Ale też te loretańskie stroniczki są chyba najbrudniejsze w mojej książeczce; zdaje się, w Komárom padały na nie czasem łzy”⁴².

Jak łatwo zauważyć Jan Bielatowicz miał do swojej książeczki do modlitwy bardzo emocjonalny stosunek. W pewnym momencie – jak wspomina – zaczął myśleć, że „nie książeczka jest moja, lecz że ja należę do książeczki i że nie wolno mi się jej nigdy i nigdzie wyrzec ani opuścić. Że to jest depozyt, który mi powierzono na całe życie, aby go przenieść i oddać kiedyś przy bramie wieczności jakby bilet wstępu”⁴³.

W ten sposób książeczka do modlitwy stała się rzeczowym, albo koronnym świadkiem jego modlitwy. Dawniej do trumny zmarłego oprócz różańca wkładano także jego książeczkę do modlitwy. Książeczka, niemy świadek naszych modlitw!⁴⁴.

Zakończenie

Ojciec Mieczysław Bednarz, autor *Skarbnicy modlitw*, w „Przedmowie” do tego zbioru pisze między innymi:

Ludzie modlą się do Boga
w szczęściu i niedoli, w radości i smutku,
w sytości i głodzie,
w samotności i razem z innymi,
w niewinności i w poczuciu winy –
zapatrzeni w przyszłość i świadomi kresu...

Całe bogactwo, całą wieloraką złożoność życia
ludzie wierzący przezywają z Bogiem w modlitwie.
Wszystkie ich źródła:
istnienia i miłowania,
tęsknoty, radości i podziwu,
wdzięczności, uwielbienia i skruchy,
serdecznej prośby o pomoc w bezradności –
wszystkie ich źródła są w Bogu (por. Ps 87,7).
I wszystkie ich źródła płyną w modlitwie.

⁴¹ J. Bielatowicz, *Książeczka. Opowiadania starego kaprała*, s. 12-14.

⁴² Tamże, s. 15.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Z inicjatywy Biskupa Tarnowskiego Wiktora Skorca, który przyszedł do diecezji tarnowskiej ze Śląska mogącego poszczycić się długą tradycją modlitewników diecezjalnych, w diecezji został przygotowany modlitewnik pt. *Błogosławieni...*. Modlitewnik ten posiada cztery wersje: dla dzieci, dla młodzieży, dla dorosłych oraz dla starszych.

Duch Boży, który przenika serce człowieka,
wlewa w nie strumienie modlitwy.
Duch człowieczy modli się w Duchu Bożym (por. Rz 8,15. 26).
Dlatego modlitwy ludzi są natchnione
i porywane Wiatrem Bożym ku Bogu
poprzez wszystkie obszary ziemi i czasu,
poprzez wszystkie, tak różne i tak dziwne przejawy życia. [...]

Ludzie tak pobudzani do modlitwy przez Ducha
zostawili nam ślady swoich modlitewnych przeżyć.
Są to zapisane przez nich i zostawione nam w świętym spadku
ich słowa skierowane do Boga, ich wołania, błagania,
zachwyty i dziękczynienia, a we wszystkich
zawarte jest *ś w i a d e c t w o*
o ich tęsknocie za Bogiem, o ich głębokiej potrzebie Boga,
o miłości i powierzeniu się Bogu,
o skrzesze i pojednaniu z Bogiem –
w pokornej i wdzięcznej radości.

Duch Boży budzi modlitwę w każdym ludzkim sercu.
Modlą się święci i grzesznicy,
poganie i żydzi, chrześcijanie i muzułmanie –
wszyscy żyjący na jednej wspólnej ziemi
(modlili się nawet na księżycu),
pod jednym słońcem
do jednego Ojca wszystkich ludzi”⁴⁵.

Modlitwa jest jednym z najpiękniejszych przejawów ludzkiego ducha. Warto czasem uświadomić sobie jak wielkim darem jest nie tylko dar istnienia, dar świadomości i dar postrzegania rzeczywistości, ale także dar modlitwy. Bądźmy za ten dar wdzięczni.

Polecana bibliografia:

Błogosławieni... Modlitewnik dla dorosłych, Tarnów 2015³.

Skarbnica modlitw, zebrał i opracował Mieczysław Bednarz SJ, Kraków 1997.

S. Hahn, *Znaki życia. 40 zwyczajów katolickich i ich korzenie biblijne*, tłum. K. Pachocki, Poznań 2012.

⁴⁵ *Skarbnica modlitw*, s. 9-11.